

Głos Wielkopolski

CODZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Rok I

Poznań, piątek, 23 marca 1945

Nr 31

Chłop wielkopolski otrzyma ziemię

Reforma Rolna na torach realizacyjnych

Przemiany strukturalne społeczno-polityczne jakie obecnie przeżywamy mają znaczenie historyczne. Z państwa prawie totalistycznego staliśmy się państwem na wskroś demokratycznym. Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w realizowaniu swych zamierzeń — prócz zasadniczych zmian ustrojowych, kulturalnych i politycznych — jako najistotniejszy postulat wysunął na czoło prac przeprowadzenia Reformy Rolnej.

Sprawiedliwość bowiem społeczna wymaga, by ziemia stała się własnością chłopów i robotników, gdyż leży to w interesie nie tylko tych warstw, ale w interesie całego narodu.

Reforma Rolna to zasadniczy etap przebudowy życia społeczno-politycznego wsi i tej najliczniejszej warstwy obywateli jakimi są polscy chłopcy i robotnicy.

Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na terenach na wschód od Wisły przeprowadził już Reformę Rolną, podzielił ziemię między chłopów i robotników folwarcznych mimo gwałtownych sprzeciwów reakcyjnego obszarnictwa. W terminie bardzo krótkim bo zaledwie w ciągu dwu miesięcy przestały istnieć olbrzymie latyfundia magnaterii polskiej. Od wieków wyzyskiwany przez obszarnika robotnik rolny i chłop otrzymał ziemię i stał się prawnym i pełnowartościowym obywatelem demokratycznego Państwa Polskiego.

Na terenach ostatnio wyzwolonych spod okupacji germańskiej uruchomiono prace i powołano aparat techniczny dla Reformy Rolnej. Wiadomo, że ziemię Wielkopolski, a szczególnie na pograniczu zachodnim są skupiskiem olbrzymich majątków polskich i b. niemieckich magnatów. Jak najszybciej zniknąć muszą z powierzchni ziemi te gniazda i siedliska zacieklej i wrogiej reakcji. Wyzyskiwany przez klikę aspołeczną robotnik i chłop winien otrzymać tę ziemię na własność.

Dochody z tych olbrzymich obszarów muszą być wraz z ziemią **sprawiedliwie rozdzielone między chłopów**. Tam gdzie dotąd pasżyła jedna rodzina magnacka, może dzisiaj dobrze żyć i gospodarować 100 rodzin chłopskich.

Na ziemi Wielkopolski i tereny zdobyte skierowana zostanie 200 tysięczna rzesza repatriantów zza Bugu. W Wielkopolsce może zabraknąć ziemi do podziału. Dlatego **dla pełnego przeprowadzenia reformy konieczne jest przywrócenie Polsce starych polskich ziem na zachodzie**.

Nasza Polska Armia w walkach zdobywa te obszary po to, by mógł tam iść polski chłop i robotnik rolny i wziąć je, skolonizować dla siebie i Państwa Polskiego. **Ziemię do Odry i Nisy muszą być polskie**.

Reforma Rolna majątków obszarniczych i poniemieckich na ziemi wielkopolskiej przeprowadzona być musi zdecydowanie szybko i śmiało. Musi być dokonana przed okresem zasiewów wiosennych. Czasu jest mało, pozostało zaledwie parę tygodni. Chłop, robotnik folwarczy — przyszli pełnoprawni właściciele ziemi zdawać muszą sobie sprawę, że uprawa i zasiew wiosenny są kwestią **pierwszorzędnej wagi**. Na nich spoglądają, na plony ich pracy czekają setki tysięcy mieszkańców miast i okręgów przemysłowych. Czekają również nasza bohaterska armia. Toteż nie należy oglądać się tylko na inicjatywę władz państwowych i czynników społecznych — lecz samorzutnie we własnym interesie i interesie całego społeczeństwa współdziałać czynnie w tej **pionierskiej pracy**.

Pod Gdańskiem, Królewcem i we Wrocławiu ponoszą hitlerowcy ciężkie straty

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 21-go marca:

21 marca na południowy zachód od Królewca wojska 3-go Frontu Białoruskiego kontynuowały walki celem likwidacji wschodnio-pruskiego ugrupowania Niemców i posuwając się do wybrzeża zatoki Frisch Haf zajęły miejscowości: Bolbitten Stutene, Newecken, Grunau, Radau, Alt-Passarge. Według dodatkowych danych podczas walk o miasto Braunsberg wojska frontu wzięły następującą zdobycz: czołgów — 204, ciągników pancernych — 25, moździerzy — 109, karabinów maszynowych — 204, samochodów — 1050, lokomotyw — 5, wagonów kolejowych — 633, składów z różnymi materiałami wojennymi — 17.

W kierunku na Gdańsk wojska nasze zajęły w wyniku walk ofensywnych miejscowości, Muelbant, Koling, Kladau, Jettau, Saalau, Klein-Belkau, Nieder-Praugenau, Bissau, Gross-Katz. 20 marca wojska nasze wzięły w tym rejonie do

niewoli ponad 600 niemieckich żołnierzy i oficerów

W rejonie Wrocławia nadal trwały walki związane z likwidacją okrażonego w mieście ugrupowania nieprzyjaciela.

20 marca na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 176 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych oraz ogniem artylerii przeciwniczej zestrzelono 69 samolotów nieprzyjaciela.

Radzieckie Biuro Informacyjne w komentarzu do komunikatu donosi:

Pomimo, że wiosenne deszcze i bezdroża utrudniają działania wojenne, wojska 3-go frontu białoruskiego, nie bacząc na to, **posuwają się wytrwale naprzód**, niszcząc nieprzyjacielskie węzły oporu. Resztki rozbitych formacji niemieckich, przyparte do zatoki Frisch-Haf, stawiają zaciekle opór. W rejonie miejscowości Bolbitten piechota niemiecka, przy poparciu czołgów i dział samochodowych, przedsięwzięła kilka kontrataków. Wojska radzieckie kontr-

ataki te odparły i miejscowość Bolbitten zajęły.

W rejonie miasta Heiligenbeil nieprzyjacieli skupił czołgi, działa samochodowe oraz artylerię polową, uparcie broniąc dostępu do miasta od strony południowej. Wojska radzieckie, nacierając w kierunku północnym, wzdłuż rzeki Bann, **złamały opór nieprzyjaciela** i zdobyły silnie umocnione pozycje. Walki toczą się jeszcze o przeprawę przez rzekę Jarft, osłaniającą Heiligenbeil od południa. Inne jednostki radzieckie wyparły nieprzyjaciela z silnie umocnionych punktów oporu Grunau i Radau, docierając do linii kolejowej Braunsberg-Heiligenbeil. Opierając się o umocnienia zbudowane przy nasypie linii kolejowej, Niemcy usiłowali powstrzymać atak na tej linii. Piechurzy radzieccy przerwali tę linię obronną gwałtownym atakiem na kilku odcinkach.

Nacierając wzdłuż wybrzeża zatoki Frisch-Haf w kierunku wschodnim, wojska radzieckie **przeprawiły się przez rzekę Passarge** (na wschód od jej ujścia) i zajęły miejscowość nadbrzeżną Alt-Passarge. Artyleria radziecka **otrzeliwuje dniem i nocą porty i przystanie**, znajdujące się w rękach nieprzyjaciela. W ciągu jednego dnia walk zniszczono 4000 niemieckich żołnierzy i oficerów, 26 czołgów i 60 dział oraz zdobyto wielu jeńców.

Na południowy zachód od Gdańska zostały przerwane dwie linie okopów i zajęto punkt oporu Klein Bielkau, znajdujący się w odległości 10 km od Gdańska. W rejonie miejscowości Gross-Katz (położonej o 4 km od wybrzeża zatoki Gdańskiej), nieprzyjacieli, wsparty ogniem z okrętów i pociągów pancernych, stawiał zacięty opór. Piechurzy, czołgiści i artylerzyści radzieccy pokonali kilka linii okopów, rowy przeciwczołgowe, pola minowe, wdarli się do Gross-Katz, zadając nieprzyjacielskiemu garnizonowi **ciężkie straty w walkach ulicznych**. Garnizon wycofał się w panice i Gross-Katz, ważny węzeł obrony Niemców, został zdobyty. W walkach zniszczono kilka tysięcy żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela, 25 czołgów, 54 działa, 5 ciągników pancernych i pociąg pancerny.

Lotnictwo radzieckie, nie bacząc na niesprzyjającą pogodę, **bombardowało obiekty wojskowe i okręty nieprzyjaciela**. Zniszczono kilka czołgów, 120 samochodów ciężarowych oraz zatopiono 1 kuter i 3 barki. W Gdyni wyleciał w powietrze skład amunicji. W porcie Piława **zatopiono trzy transportowce** pojemności 5—6 tys. ton, w rejonie wyspy Bornholm dwa transportowce pojemności 10—12 tys. ton oraz jeden statek strażniczy.

„Sprzymierzeni znajdą jedynie gruzy, szczury, głód i śmierć“ —

„pociesza“ swoich współrodaków Hitler. — Po rozruchach głodowych w Berlinie buntury głodowe w oblężonym Królewcu. — W okupowanych Włoszech sytuacja nie lepsza. — Trzeba szybko i konsekwentnie wykorzystać zwycięstwo

Hitler, w swoich ostatnich przemowach przez radio, wzywa Niemców do bezlitosnego tępienia wewnętrznych wrogów — „należy fanatycznie tępić tych wszystkich, którzy nam się przeciwstawiają”. Gazeta szwedzka „Aftonbladet” podała wiadomość o tajnym zebraniu hitlerowskich prowodyrów, na którym Hitler groził straszliwie swym wewnętrznym wrogom i oświadczył: „Sprzymierzeni znajdą w Niemczech jedynie gruzy, szczury, głód i śmierć”. Oto bilans 12 lat krwawej dyktatury Hitlera!

W oblężonym Królewcu pogorszyła się ostatnio sytuacja żywnościowa. Normy chleba dla ludności zniżono do 50 gramów dziennie; innych artykułów żywnościowych nie wydaje się. Jak donoszą gazety szwedzkie, w mieście wybuchły

buntury głodowe. Również w okupowanych przez Niemców północnych Włoszech sytuacja aprowizacyjna pogarsza się z dnia na dzień.

Niemcy hitlerowskie są skazane na zagładę. Goebbels w swoim przemówieniu przyznał, że „nieprzyjacieli — po wzięciu Kistrzynia — stoi u wrót stolicy”, na zachodzie zajęto Zagłębie Saary, słusznie wobec tego pisze prasa angielska, że „teraz trzeba jedynie, by państwa sprzymierzone szybko i konsekwentnie wykorzystały osiągnięte zwycięstwa”. Sytuacja wojenna i wciąż pogarszające się położenie wewnętrzne, wymagają szybkiego i bezlitosnego działania względem teutońskich barbarzyńców, którzy zalali krwią całą Europę.

Niech pierwsze plony, które wyrosną z ziemi chłopskiej będą symbolem pracy i wysiłku zorganizowanego chłopu wielkopolskiego.

W Wielkopolsce prace parcelacyjne już rozpoczęto. W teren wyruszyły karne szeregi brygad robotniczych, wyspecjalizowane w pracach parcelacyjnych. Wystartowały grupy operacyjne techniczne by przy współudziale organizacji politycznych i czynników społecznego dokonać podziału ziemi. I w tych początkach robotnik rolny, chłop i małorolny muszą wziąć żywy udział by zadokumentować, że ziemia, którą z pokolenia na pokolenie uprawiali do niedawna dla obszarnika polskiego czy niemieckiego

jest głębokim wyrazem jego odwiecznych tęsknot uzasadniających prawo jej posiadania.

Nadeszła chwila dla chłopów i robotników rolnych, w której zaspokoić może ten wieczny głód ziemi, to dążenie do posiadania własnego skrawka roli. Nadeszła chwila, o której marzył od wieków, od wieków walczył, dokumentował potem i krwią. Żaden rząd przedwojenny nie był w stanie problemu tego przeprowadzić — żaden ustrój przedwrzesniowy nie miał siły a przede wszystkim odwagi wprowadzić w czyn tego zasadniczego postulatu sprawiedliwości społecznej. Dopiero Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, rząd demokratyczny, oparty

o patriotyczne masy robotniczo-chłopskie zdecydował się na realizację śmiałego i decydującego kroku. Dopiero Tymczasowy Rząd i Krajowa Rada Narodowa z obywatelem Prezydentem Bierutem znalazł tę siłę i utracił raz na zawsze reakcjonistyczne obszarnictwo, dzieląc ziemię między polski lud. Sprawiedliwość społeczną stało się zadość — lud stał się panem i właścicielem ziemi.

Wierzmy, że chłop wielkopolski tak mocno zespolony z ziemią i przepojony szczerym patriotyzmem nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i z całą świadomością ciężących na nim obowiązków będzie współdziałał w pracach nad wprowadzeniem Reformy Rolnej.

Naloty na Niemcy

Londyn, 22. 3. (TASS). — W nocy 21 marca bombowce angielskie dokonały nalotu na Niemcy. Głównym celem bombardowania były fabryki syntetycznej benzyny w Belen, oraz rafineria ropy w Hemmingstadt obok Hede. Około 1300 bombowców amerykańskich eskortowanych przez 700 samolotów myśliwskich dokonało 21 marca rano nalotu na 9 lotnisk w północno zachodnich Niemczech oraz na fabrykę czołgów w Plauen (na południe od Lipska).

Straty floty niemieckiej

Moskwa, 22. 3. — Lotnictwo radzieckie zatopiło na Morzu Bałtyckim cztery transportowce o pojemności ogólnej 26.000 ton, a lekki krążownik niemiecki został celnym rzutem bomby uszkodzony.

Omali nie rewolucja na Kubie

Londyn, 22. 3. — Jak donosi prasa amerykańska, na Kubie został wykryty spisek wojskowy przeciwko prezydentowi Cran San Martinowi. Aresztowany został naczelny dowódca wojsk kubańskich generał Pedras oraz 80-ciu wojskowych.

Schweitzer skazany na śmierć

Paryż, 22. 3. — Trybunał paryski skazał na karę śmierci adwokata Schweitzera, osobistego przyjaciela pośła hitlerowskiego Abetza. Schweitzer był również kierownikiem „Związku młodzieży europejskiej”, którego członkowie spełniali rolę francuskich esesowców.

W Warszawie powstanie kolonia domów standartowych

Moskwa, 22. 3. — W Warszawie zbudowana zostanie kolonia, składająca się z 500 standartowych domów, w której będą mieszkać inżynierowie i funkcjonariusze, przysłani przez Związek Radziecki do pomocy w odbudowie Warszawy. Po zlikwidowaniu tej kolonii, powstanie w przyszłości, na tych terenach park.

Z kraju

Naczelną Radę Harcerską urzędować będzie w Warszawie

Warszawa, 21. 3. — Najwyższa Rada Harcerska, której siedziba znajduje się w Lublinie, przenosi się w dniach najbliższych do Warszawy.

Losy majątku Henryka Sienkiewicza

Warszawa (Polpress). Na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wydzielić z majątku będącego własnością spadkobierców Henryka Sienkiewicza obszar 50-ciu ha, pozostawiając go rodzinie pisarza. Pozostałe tereny przeznaczono na cele kulturalno-pedagogiczne związane z imieniem Henryka Sienkiewicza.

Umowa zbiorowa dla przemysłu naftowego

Warszawa (Polpress). W ostatnich dniach przebywała w stolicy delegacja Związku Zawodowców Robotników Przemysłu Naftowego. Delegacja przedłożyła w Ministerstwie Pracy i Ministerstwie Przemysłu projekt umowy zbiorowej dla całego przemysłu naftowego. — Projekt ten obejmujący całokształt warunków pracy i płacy pracowników przemysłu naftowego, został zaaprobowany przez czynniki rządowe i wkrótce umowa zostanie podpisana.

Linia kolejowa Warszawa—Bielany

Warszawa (Polpress). W Warszawie rozpoczęto prace w związku z uruchomieniem linii kolejowej Warszawa—Bielany.

Pięćset tysięcy zł na oświatę rolniczą

Warszawa (Polpress). Na cele organizacji oświaty rolniczej wśród młodzieży wiejskiej. Rząd Polski przeznaczył sumę w wysokości 500 000 zł.

Minister Oświaty dr Skrzyszewski o zadaniach oświatowych w Polsce

W Łodzi bawił przejazdem Minister Oświaty ob. dr Stanisław Skrzyszewski, który w rozmowie z przedstawicielami prasy oświetlił wiele interesujących społeczeństwo zagadnień, związanych z działalnością jego resortu.

Na wstępie Min. Skrzyszewski opisał ciężkie warunki, w jakich pracuje Ministerstwo Oświaty na Pradze, stwierdził jednak, że mimo to obserwuje się zjawisko niespotykanego dotychczas masowego wprost zgłaszania się do pracy.

Minister oświadczył, że za najpilniejszą sprawę w chwili obecnej uważa przede wszystkim uregulowanie zagadnienia wyższych uczelni, szczególnie w zakresie uzupełnienia kadr profesorskich. Ponieśliśmy w tej dziedzinie wielkie straty — mówi minister — choć procentowo trudno je w tej chwili określić. Będziemy jednak mogli uruchomić sieć wyższych uczelni. Jeżeli chodzi o ciała profesorskie, to skupiło się ono głównie w Krakowie. Tu znaleźli schronienie naukowcy z Warszawy, Poznania, Wilna i Lwowa. Każdą siłę — mówi dalej ob. minister — musimy szanować i dlatego dałem polecenie rektorom, aby przyjmowali wszystkich, którzy się zgłoszą do pracy, choćby nawet zachodziła potrzeba potrojenia katedr, byleby tylko nasz uczyony znalazł warsztat i warunki pracy naukowej.

Drugą sprawą i to bardzo ważną jest sieć wyższych uczelni, a więc oznaczenie punktów, gdzie mieścić się będą nasze wszechnice. Musimy zerwać ze stanem przedwojennym, który uprzywilejował centrum kraju z wyraźną szkodą dla wschodnich i zachodnich połaci Polski. Tu pragnę podkreślić, że uwzględnimy i sprawy regionalne, inne bowiem będą potrzeby Łodzi, a inne znów na przykład Katowic. Nie znaczy to, że każde większe miasto w Polsce musi mieć Uniwersytet, choćby chwilowo skupiało się tam życie naukowe i grono profesorskie, jak to n. p. ma miejsce w Kielcach. Lokalny patriotyzm musi ustąpić celowej polityce oświatowej. Z siecią, czyli z planowym rozmieszczeniem wszechnic łączy się również ważny problem ekonomicznego rozstawienia sił profesorskich. Musimy przy tym również uwzględnić i tereny postulowane, które

wejdą w skład naszego Państwa, jak np. Wrocław i Szczecin.

Drugą koniecznością, którą nasuwa samo życie jest sprawa kształcenia fachowców, jak np. lekarzy. W Łodzi przed wojną było 700 lekarzy, a obecnie mimo stałego napływu — zaledwie 300. Należy zaznaczyć, że jeszcze przed wojną brak było w kraju lekarzy, a w Europie wyprzedzaliśmy pod tym względem tylko Bułgarię. To samo dotyczy techników rozmaitego typu i innych specjalistów. Jeżeli zechcemy uwypuklić ogrom trudności, jakie stoją przed nami na odcinku uruchomienia wyższych szkół, dodajmy jeszcze, że Niemcy zdevastowali cały nasz majątek naukowy. Nie licząc już Warszawy i w Krakowie ponieśliśmy ciężkie straty. A cóż dopiero powiedzieć o ziemiach zachodnich. Nie było też w czasie pięciu lat okupacji masowego kształcenia młodzieży i to powoduje jedną poważną trudność w całokształcie spraw, związanych z problemem wyższych uczelni.

W tej chwili — mówi dalej ob. dr Skrzyszewski — jeżeli chodzi o konkretne plany, musieliśmy zagadnienie wyższych uczelni w Warszawie uzgodnić z planem odbudowy stolicy. Istnieje projekt, aby w Warszawie pozostawiono tylko tę ludność, która bezpośrednio związana będzie z dziełem odbudowy miasta, jak również centralne instytucje państwowe. Na kilka przynajmniej lat zajdzie potrzeba przeniesienia warszawskich uczelni do innych miast. Zostaną tylko te wydziały, które związane będą z planem odbudowy Warszawy, a więc niektóre Wydziały Politechniki np. architektura lub inżynieria lądowa, a nawet SGGW. — jeżeli chodzi np. o sprawę zieleńców naszej stolicy. Wszystkie inne uczelnie będą na razie w Łodzi, w pierwszym rzędzie medycyna. Obecnie stosujemy w naszej polityce oświatowej pewną dwutorowość. A więc posunięcia doraźne — jak tworzenie tymczasowych wydziałów i wszechnic, które z czasem przeniesione będą do Warszawy, a na razie bez uszczerbku dla nauki pracować będą w Łodzi lub Krakowie, oraz jednocześnie zajmujemy się zasadniczym rozplanowaniem sieci uniwersyteckiej na przyszłość.

W Krakowie będzie prócz Akademii

Były niemiecki gubernator Warszawy — Fischer sądzony będzie w Warszawie

Warszawa, 21. 3. (TASS). — Przedstawiciele warszawskich organizacji czterech partii demokratycznych zwrócili się do Rządu polskiego z prośbą o przeniesienie procesu sądowego b. niemieckiego gubernatora Warszawy — Fischera z Otwocka do Warszawy, mo-

tywując prośbę tym, że Fischer był inicjatorem najohydniejszych zbrodni w stolicy i wobec tego należy przeprowadzić proces w Warszawie.

Fischer został schwytany wraz ze swoimi współpracownikami podczas gwałtownego natarcia Armii Czerwonej.

Wszyscy na zebranie polityczne w Teatrze Wielkim

Przeżywamy okres przełomowy. Żołnierz radziecki wraz z żołnierzem polskim przepędzili z ziem naszych barbarzyńskiego okupanta, przynosząc nam wolność. Runął w gruzy system przemocy i wyzysku, system, co wsparty na bagienne hitlerowskie żołądka próbował siecią drakońskich przepisów spętać polską ludność tej ziemi, stworzyć z niej bezkształtną masę niewolników w krwi i znoju pracującą na rzecz najeźdźcy. Budujemy zręby Polski nowej, Polski demokratycznej. Patrzymy w przyszłość. Nie ma nawrotu do stosunków sprzed roku 1939 — tego wymaga sprawiedliwość społeczna. Zegar historii posuwa się naprzód i nie cofa się nigdy. Musimy zerwać z balastem przepisów i ustaw narzuconych nam siłą przez okupanta. Jest to zagadnienie dla ziemi wielkopolskiej istotne, szczególnie gdy chodzi o sprawy gospodarcze. Jak wiadomo bowiem, chytry najeźdźca inną na ziemiach naszych obrał taktykę a inną stosował na terenach t. zw. General-Gubernatorstwa. Dziś problem usunięcia tych różnic, zla-

nie się gospodarcze wszystkich ziem polskich w jedną nierozrwalną całość wysuwa się na czoło. Na ten temat krąży w Poznaniu i na prowincji cały szereg na niczym nie opartych pogłosek, rozsiewanych przez ludzi niepoważnych, łowców sensacji, lub po prostu osobników złej woli.

Chcąc ułatwić kontakt władz ze społeczeństwem i dać mu możliwość wysłuchania autorytatywnych wyjaśnień. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy organizuje w niedzielę 25 bm. o godzinie 12.00 w Teatrze Wielkim zebranie publiczne z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji społecznych. W referacie pod tytułem „Zagadnienia gospodarcze i polityczne ziemi wielkopolskiej w nowej rzeczywistości” wicewojewoda poznański dr Widywirski określi stanowisko rządu we wszystkich interesujących nas sprawach. Przemówienie obywatela Wicewojewody przyczyni się niewątpliwie do usunięcia niejasności i różnic pojęciowych w kwestiach najbardziej aktualnych.

oczywiście i Politechnika, oparta na bazie istniejącej tam Akademii Górniczej, a w Łodzi prócz Politechniki i czasowego Uniwersytetu Warszawskiego istnieć będzie również wyższa uczelnia o typie Wolnej Wszechnicy z fakultetem medycznym, mająca prawo do stopni naukowych i habilitacji włącznie. Łódź musi mieć własne wyższe uczelnie i co do tego zgodne jest zdanie kół profesorskich. Robotnicze to centrum musi mieć uczelnię nie o typie skostniałego w formach Uniwersytetu, ale właśnie rodzaj wszechnicy z której mogliby korzystać zarówno robotnik i chłop, jak i działacz społeczny. Zapewnimy Łodzi wysoki poziom naukowy i stworzymy tradycję dobrej i poważnej uczelni. Poza tym w Łodzi znajdą czasowe schronienie wszystkie wyższe zakłady naukowe z Warszawy. Dla pełnego obrazu — mówi ob. Minister — dodam jeszcze, że jeżeli chodzi o cenzus naukowy przy wstępowaniu na wyższe uczelnie, prowadzić będziemy system polityki liberalnej. Na wniosek profesora każdy wolny słuchacz może stać się automatycznie rzeczywistym. Nie będziemy formalizować tych spraw, pozostawiając je swobodnej ocenie ciała profesorskiego.

Muszę tu dodać, że przez okres okupacji nasi uczeni przygotowali wspaniały materiał podręcznikowy i już w tej chwili spółdzielnia „Czytelnik” przystąpiła do wydania 30-tu podręczników naukowych które ukażą się jeszcze w ciągu tego roku. Konkretnie np. prof. Szymanowski wczoraj podpisał umowę co do wydania swoich podręczników. Pragnę zaznaczyć, że profesorowie pozostaną pod moją specjalną opieką, a Prezydent ob. Bierut i Premier ob. Osóbka - Morawski przyznali dla ciała profesorskiego specjalne przydziały żywnościowe.

Przechodząc do spraw, związanych ze szkolnictwem średnim, Min. Skrzyszewski stwierdził, że do tego zagadnienia Ministerstwo podchodzi pod kątem zasadniczych reform. W związku z tym powołany został do życia Departament Reformy Szkolnictwa, który zajmie się kwestią usprawnienia szkolnictwa średniego. Na warsztacie stoją zagadnienia ustroju szkoły oraz rozplanowania sieci szkolnej w całym kraju. Równocześnie uruchomiony będzie dział statystyki szkolnej, który objął znany specjalista dr Marian Falski.

„Prywatne szkoły średnie — mówił dalej ob. Minister — nie są w zasadzie zabronione. Kategorycznie jednak potępione będzie kramikarstwo szkolne. Szkoła musi być organizacją społeczną, a nie prywatnym źródłem dochodów. Przed wojną np. w Łodzi istniały 34 szkoły średnie, w tym tylko 4 gimnazja państwowe i dlatego też dzieci robotników i pracującej inteligencji były pozbawione możliwości nauki. Te szkoły prywatne, które będą uruchomione, pozostaną pod ścisłą kontrolą naszego aparatu państwowego”.

Na czoło zagadnień wysuwa się kwestia podręczników szkolnych. Na razie usuwamy doraźnie naleciałości faszystowskie np. z podręczników nauki języka niemieckiego. Poza tym wchodzi jeszcze w grę sprawa pisowni. Musimy walczyć o czystość naszego języka. Naleciałości okupacyjne muszą zniknąć z pisowni. Pragnę również zakomunikować, że język niemiecki nie będzie dopuszczony do szkół na naszych ziemiach zachodnich.

Ministerstwo postanowiło uznać świadectwa tajnego nauczania i w tej chwili odbywa się weryfikacja studiów. Specjalną opieką otoczmy nauczycieli. Mamy nowy dekret o uposażeniu nauczycieli z podniesieniem szczebla w pragmatyce urzędniczej o jeden stopień. Ułatwimy początkowo awans, dając możliwość wybicia się nowym siłom, podczas gdy na wyższych szczeblach awans jest już trudniejszy.

Na zakończenie, dodaje Minister, że nauka religii, zgodnie z manifestem lipcowym P. K. W. N. będzie w szkołach utrzymana, ale na życzenie rodziców dzieci będą z nauki religii zwalniane.

(Polpress).

Wolna Trybuna Czytelników

Więcej społecznego nastawienia

Po ustaniu działań wojennych na terenie naszego miasta, władze i czynniki społeczne zwróciły się do obywateli posiadających mienie państwowe o jego zwrot. Szczególnie proszono o oddanie zabranego mienia szpitalnego, a więc bielizny, lekarstw, sprzętu oraz narzędzi lekarskich, z których szpitale zostały ogołocone nie tylko przez zaborców. Przykro jest stwierdzić, że znalazły się osoby, które nie tylko nie oddały zabranego mienia, ale z pewnością żalują, że zabrały za mało w stosunku do tych co wzięli więcej. To już jest szczytem apolecznego nastawienia. Wszak dobytek zabrane szpitalowi nie przyniesie nikomu w chwili obecnej pożytku, spoczywając w szafie czy też może w piwnicy. Tymczasem posiadanie go byłoby wielką pomocą dla niedojadającego lekarza. Czyż ci obywatele lub obywatelki, co ów dobytek zabrali, chcą otworzyć sklep towarów szpitalnych? Czy może chcieli przygotować wyprawę dla syna lub córki, przyszłego lekarza lub lekarki? Piszcie się stale o fatalnym stanie szpitali, o brakach i niedociągnięciach, ale czy kompetentne czynniki nie mogłyby naprawdę, przy współpracy obywateli, zając się bliżej rozmaitymi posiadaczami sprzętu szpitalnego? Chyba przy szczerych chęciach ogółu można by coś uczynić w tym kierunku.

E. C.

Gdzie jest Związek Ogrodniczy?

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam list, omawiający aktualne zagadnienia, dotyczące dziedziny ogrodnictwa:

„Wiosna zbliża się szybkimi krokami. Praca w ogrodnictwach powinna już dawno ruszyć. Wiadomo, iż wobec zniszczenia, jakie powstało na skutek działań wojennych, wspólny wysiłek i praca dadzą największe wyniki. Tymczasem ogrodnicy nic nie czynią w tym kierunku. Zrzeczenie się braci ogrodniczej w jednym Związku Zawodowym zarządziło wielu trudnościom. Wiadomo również, że z punktu widzenia aprowizacyjnego ogrodnictwo ma doniosłe znaczenie, gdyż mogłoby zorganizować dostarczanie wczesnych jarzyn. Również ogrodnicy odczuwają w obecnej chwili brak siły roboczej.

Są w Poznaniu obywatele ogrodnicy, którzy należeli do zarządu Związku Ogrodniczego albo do Tow. Ogrodniczego. Łączmy się więc, by do rozkвіт doprowadzić nasze placówki.

Tak samo winno nam leżeć na sercu szybkie uruchomienie Wyższej Szkoły Ogrodniczej. Piękny gmach tej szkoły został spalony, ale chyba znajdzie się jakieś tymczasowe pomieszczenie dla młodzieży pragnącej pójść naszymi śladami.

X-ta Muza wkracza w Poznaniu na srebrny ekran

Zyjemy obecnie w erze organizacji oraz inauguracji najrozmaitszych sezonów oraz imprez artystycznych. W tym tygodniu ruszają również kina poznańskie. W ubiegłą niedzielę w świetlicy Drukarni św. Wojciecha mieliśmy możliwość ujżenia pierwszego filmu dźwiękowego, jaki wyświetlany będzie w kinach poznańskich p. t. „Trzej muszkietery”. Fabułę filmu stanowi groteska znanej powieści Aleksandra Dumasa. Film został poprzedzony wyświetleniem wojennego tygodnika rosyjskiego, przedstawiającego m. i. zdobycie Bobrujska.

Sam film „Trzej muszkietery”, produkcji amerykańskiej, nakręcony został w roku 1942. Lekka fabuła i beztroskie kawały trzech hul-tajów oderwały dzisiejszego szarego człowieka, przynębiłonego codziennymi troskami, chociaż na chwilę od nie zawsze wesołej rzeczywistości. Podziwialiśmy wspaniałe kostiumy angielskich halabardzystów dworskich, przepychy etykiety dworu feudalnego, średniowiecznych rycerzy, będących równocześnie rozpieszczonymi trubadurami i doskonałymi fехmistrzami, broniący mi czci swych dam. Romantyczne tło zamków rycerskich podniosło nastrój wielu scen i urok czasów, kiedy to metody walki były bardziej humanitarne niż dzisiaj, a jedynie zrzeczność w działaniu szpada i odwaga decydowały o zwycięstwie. Z zapartym tchem śledziliśmy galop rozpędzonych koni i obrazy pojedynków, które miejscami zmieniały się w kapitalne parodie. Miłe dla ucha były melodie pogodnych marszów rycerskich, śpiewanych z fantazją i brawurą.

Mimo pewnych niedociągnięć technicznych, film dał zebranym duże odprężenie po całotygodniowej pracy zawodowej. (Z. S.)

Do miłośników fotografii

Staraniem Zarządu Miejskiego, Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki organizuje się w Poznaniu wystawę „Poznań w fotografii”. Na wystawę potrzebne są zdjęcia widoków i zabytków Poznania, nie mniejsze jednak jak 13 na 18 cm.

Uprasza się o łaskawe nadsyłanie do-brych fotografii, które po wystawie będą zwrócone, na adres Zarządu Miejskiego, Wydział Oświaty Kultury i Sztuki, ul. Śniadeckich 60, na ręce referenta Ulatowskiego.

Z galerii hitlerowskich zbrodniarzy

Wspomnienia robotnika łódzkiego o Greiserze

Olbrzymia pięść majstra tkackiego Tomasza Konarzewskiego, nota-bene sławnego eks-boksera amatora, zaciska się, jakby chciał zadać śmiertelne uderzenie. Greiser, kat Polaków. Wspomnienia o tym osławionym Gauleiterze wywołały ten złowrogi odruch.

Nasz rozmówca pracował przez cały czas okupacji w fabryce „I. K. P.” Poznański, naturalnie Niemcy zdegradowali go z majstrostwa. Orientuje się on doskonale w stosunkach łódzkich i może udzielić nieco szczegółów odnośnie schwytanego w Poznaniu przez Armię Czerwoną Greisera. Łódzianin recytuje jednym tchem:

„Zdołałem zauważyć, że Polacy chodzą z teczkami pod pachami i z papierosami w mordach. Od czego wy tu jesteście i macie silne pięści? Polak może być tylko parobkiem”.

— Nauczyłem się tego zdania na pamięć, mówi majster, aby moje dzieci i wnuki wiedziały, czym była okupacja niemiecka. Był to wyjątek z mowy Greisera, wygłoszonej w Kutnie w 1941 r. podczas odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy niemieckich.

Czy widzieliście kiedy Greisera?

To była trudna sprawa. Greiser był zawsze otoczony sztabem partyników i gdy bywał w Łodzi — cała Piotrkowska była zawsze zamknięta. Raz tylko na początku okupacji widziałem go z daleka, jak zwiedzał naszą fabrykę. Baliśmy się takich odwiedzin jak ognia, gdyż pociągali one za sobą zawsze ostre represje. Greiser żądał, aby Polaków w fabrykach traktowano po macoszemu i wciąż przypominał Niemcom, iż Polak jest tylko stworzony na to, aby pracował jak wół.

Ukoronowaniem wyczynów katowskich Greisera była egzekucja w Zgierz w 1942 r., która nastąpiła na jego osobiste zarządzenie.

W Zgierzu aresztowano byłego sierżanta Wojska Polskiego, Mierzyńskiego, pod zarzutem że przechowuje broń. Polak przyznał się i obiecał, że wskaże schowek. Wsiadł do auta z dwoma gestapowcami — pojechali. Na miejscu Mierzyński tak sprytnie manipulował, że pozwolono mu samemu iść na strych po broń. Wkrótce powrócił, położył trupem swych opiekunów i zdołał uciec.

Natychmiast Greiser rozpoczął działalność. Jako zakładników zaaresztowano 150 spośród najwybitniejszych obywateli, a 100 więźniów politycznych z Radogoszczy przeznaczono na śmierć.

Egzekucja odbyła się za kościołem na pustych placach. Szereg więźniów został wyznaczony do kopania bratniej mogiły. Na osobiste żądanie Greisera do Zgierza zjechał z Łodzi cały sztab hitlerowców, przedstawicieli SS, SD, NSDAP, Hitlerjugend i cała plejada brunatnych mundurów. Ale to jeszcze nie wystarczyło katowi, nakazał on, aby cała ludność Zgierza i okolic została spędzona na tę „uroczystość”.

Nieszczęsnych więźniów skuto łańcuchami po 15-stu. Rolę siepaczy spełniała policja niemiecka. Strzelano z bliskiej odległości w głowy. Gdy padli pierwsi, więźniowie rzucali warstwą słomy, po czym nadchodziła następna 15-stka. W jednej grupie znajdowały się 4 kobiety. Trudno opisać co działo się wśród przymusowych polskich widzów.

W okresie tym wszyscy niemal mieli kogoś w obozie, czy w więzieniu. Każdemu zdawało się, iż to właśnie zginęli jego brat, ojciec, czy mąż. Wiele kobiet zemdłało. Pomiędzy ofiarami znalazł się znany lekarz Dzierżyński.

Na specjalną uwagę zasługuje zachowanie się młodzieży Hitlerjugend. Zwrotniemi smarkacz zachowali się jak na przedstawieniu, krzycząc po egzekucji: — Mało — mało.

Jeden z moich znajomych, opowiada dalej Konarzewski, miał możliwość podsłuchania, co powiedział radny miasta Łodzi Trenkler, po powrocie ze Zgierza: — Był to ładny widok.

A Greiser zapowiedział, że za następnego zabitego Niemca każe zastrzelić 100 Polaków i progresywnie 200—500!

Na szczęście do dalszej masakry nie doszło, a 150 zakładników zostało po pewnym czasie wypuszczonych, za wyjątkiem oficerów rezerwy, których wysłano do Oświęcimia.

Dziś, pojmany przez żołnierzy radzieckich w twierdzy poznańskiej Greiser otrzyma surową, lecz sprawiedliwą zapłatę za swoje zbrodnicze rządy w „Warthegau”.

K. Gryżewski

Pamięci skromnych bohaterów

Podczas walk o Poznań padło wielu znanych i nieznanym bohaterów, którzy krwią swoją przypieczętowali miłość dla Ojczyzny i miasta. Jeden z naszych czytelników przysłał nam opis bohaterskiego czynu dwóch poznaniaków, którzy poświęceniem swego życia uratowali około 150 ludzi.

To zdarzyło się w drugim tygodniu walk o Poznań — 4 lutego br. Naokoło naszego bloku, mieszczącego się przy ul. Mostowej nr 24 — były pociski, paliły się domy... W naszym schronie znajdowało się około 150 ludzi. Pełni trwogi czekaliśmy na zaważenie się domu albo na pożar. I rzeczywiście, obok naszej kamienicy zapaliły się drewniane baraki. Przez wybite okna kamienicy ujrzałyśmy wysoko falujące płomienie wzniesające pożar w naszych mieszkaniach.

Znaleźli się jednak ludzie odważni. Pod kierownictwem Stefana Szuberta, robotni-

ka lat 46, człowieka prawego, inteligentnego, zorganizowano drużynę ratowniczą, która rzuciła się do lokalizowania i gaszenia pożaru. Po godzinnej prawie wyczerpanej pracy niebezpieczeństwo zostało usunięte. Niestety nie obeszło się przy tym bez ofiar w ludziach. Padł kierownik drużyny Stefan Szubert, śmiertelnie przeszyty odłamkiem granatu. Stanisław Banaszyk, stelmach, lat 35, został ciężko ranny odłamkami granatu i zmarł po 2 dniach cierpień. St. Szubert osierocił żonę i 3 nieletnich dzieci, St. Banaszyk pozostawił w ciężkim smutku rodziców. Dnia 9 bm. odbyło się przeniesienie zwłok obu bohaterów z tymczasowego miejsca ich pogrzebu na cmentarz dębicki.

Niech śpią ci skromni bohaterowie w ziemi ojczystej, której uwolnienia od najeźdźcy nie dane było im doczekać. Pozostaną żywi w pamięci ludzi, których tak dzielnie i z zaparciem się siebie ratowali.

Sprawa listy

znalezionej na terenie obozu w Żabikowie wyjaśnia się

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w nrze 25 naszego pisma pod tytułem „Co oznacza lista znaleziona na terenie obozu w Żabikowie”, zgłosił się do redakcji naszej obywatel Bagiński Józef (zam. w Poznaniu przy ul. Bogusławskiego 12, m. 10), który udzielił nam informacji w sprawie dwóch osób umieszczonych na liście.

Pierwszą z nich jest Borowiak Józef. Wymieniony znajdował się w Żabikowie od 1 września 1944 i przebywał w transporcie z Inowrocławia razem z innymi 9 więźniami. Borowiak został aresztowany za obrazę urzędnika i do ostatnich dni przebywał w Żabikowie. Jak sądzi Bagiński, Borowiaka prawdopodobnie wywieziono do Niemiec.

Drugą osobą, którą dobrze zna nasz infor-

mator, jest Stanisław Kaczmarek, który w Żabikowie przebywał z nim w jednej celi oznaczonej numerem G. 3. Więzień ten przybył do Żabikowa w połowie września 1944 roku. Jako malarz pracował na prowincji pod Poznaniem. Przeprowadzając remont domu zamieszkałego przez Niemca, skrytykował nieuważnie pewien artykuł zamieszczony w gazecie, za co został na drugi dzień aresztowany i umieszczony w więzieniu jako tak zwany półpolityczny więzień. Ponieważ Bagiński jest również malarzem często pracował z Kaczmarem przy rozmaitych remontach, jakich Niemcy sporo kazali im wykonywać. Nasz rozmówca dostał się do Żabikowa za to, że pracując w niemieckim przedsiębiorstwie, wyjechał na „lewą” przepustkę do Poznania po żywność dla rodziny. Z Żabikowa przewieziony został do Inowroc-

ławia, gdzie odsiedział karę do końca i zwolniony został w dniu 1 grudnia.

Jak twierdzi Bagiński, lista zamieszczona przez nas dotyczyła tych więźniów żabikowskich, którzy przeznaczeni byli do prac na terenie fabryki Cegielskiej. Praca przy wydobywaniu wagonów była tam ciężka, pomimo to każdy z więźniów starał się o nią, gdyż na terenie fabryki otrzymywano lepsze odżywienie. Pracowano od rano do późnego wieczora i często przywożono więźniów do obozu dopiero późnym wieczorem. Zamieszkałym w Poznaniu więźniom nie pozwalano pracować na terenie DWM, gdyż utrzymywano, że jako znający teren będą próbowali ucieczki.

Równocześnie do Redakcji naszej zgłosiły się rodziny Leona Bombelka i Antoniego Łukaszyka, zamieszkałych we Władysławowie. Bombelek był więźniem żabikowskim, Łukaszyka więziono w Poznaniu przy ul. Młyńskiej. Ponieważ o losie obu rodziny nie mamy wiedzy, proszą za naszym pośrednictwem o jakiegokolwiek wiadomości.

Pamiętajmy o żołnierzach!

Zbliżają się święta Wielkanocne. Na zwolonej ziemi polskiej zasiadzie wolny obywatel polski przy tradycyjnym stole świątecznym. W dniu tym nie będzie wolno zapominać nam o tych licznych, bezimiennych i nieznanym bohaterach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, którzy z dała od ognisk i domów rodzinnych, w trudzie bojów i za naszą wolność i bezpieczeństwo walczył z hitlerowskim gadem.

Okażmy im swą wdzięczność i pamięć przez nadsyłanie listów, podarków i paczek żywnościowych. Niech gorące serca zapoczątkują łączność między walczącymi a tymi, co pozostali w gronie rodzin i we własnych domach.

Komitet Opieki nad Żołnierzami i Rodzinami Poborowych zwraca się do społeczeństwa polskiego w okręgu poznańskim o zorganizowanie przy szkołach, organizacjach społecznych, harcerstwie, Związkach Zawodowych, Partiach Politycznych i tym podobnych komórek, w których będzie się zbierać dary dla naszych wyzwolenców.

Po informacje i instrukcje należy się zgłaszać do Stowarzyszenia Przyjaciół Żołnierza i Rodzin Poborowych, przy ulicy Grottera 2. Tam również kierować można listy i podarki, przeznaczone dla żołnierzy. Godziny przyjęć w dni powszednie od godziny 8—13-tej, w niedzielę od 10—12-tej.

Kościół farny w Poznaniu otwarty

W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie kościoła farnego. Już od wczesnego rana tłumy wiernych zaczęły wypełniać kościół, by wziąć udział w nabożeństwie.

Krótko przed godziną 9-tą zjechał przed farę sufragana poznański ks. biskup Dymek ze swiatą. W bramie kościoła przybyłego do stojnika przywitał administrator parafii ks. Jany i przy dźwiękach pieśni „Ecce Sacerdos Magnus” w procesji wprowadził do kościoła.

Rozpoczęła się uroczysta msza św. pontyfikalna, celebrowana przez ks. Biskupa w asyście duchowieństwa. Po Ewangelií wszedł ks. Biskup na ambonę i wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Z fary poznańskiej — mówił ks. Biskup — promieniowała za czasów zaborów niezłomna wiara i polskość; z murów jej wychodziły liczne szeregi wiernych, a zarazem prawych synów Polski. Dzisiaj kościół ten ma nadal kontynuować świetną swą tradycję. Ks. Biskup przedstawił również martyrologię narodu i duchowieństwa Wielkopolski. Niemcy uwięzili 400 kapłanów; 200 z nich zamordowanych zostało w obozach. Ciężki okres niewoli i poniżania — kończy ks. Biskup — minął; mamy znowu upragnioną wolność, niepodległy byt, a w nowej Polsce Kościół katolicki zupełną swobodę działania. Po mszy św. odśpiewano uroczyste „Te Deum” i „Boże coś Polskę”.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i miejskich z wojewodą ob. Michałem Gwiazdowiczem na czele, poczty sztandarowe harcerzy i szkół oraz niezliczone rzesze ludności miasta Poznania.

W sprawie rejestracji

Rejonowa Komenda Uzupełnień na miasto Poznań przesyła następujące wyjaśnienie:

„Wyjaśniam, że mężczyźni podlegający rejestracji w myśl, tut. zarządzenia z dnia 16 lutego br., mieszkający w rejonach Komisariatów nieobjętych tym zarządzeniem — winni się stawić do rejestracji w czasie do dnia 27 marca 1945 r.”

Rejonowy Komendant Uzupełnień (—) Szpytko, ppor.

Kartki żywnościowe nie tracą ważności

Miejski Wydział Zaopatrzenia podaje, do wiadomości, że niewykupione kartki żywnościowe nie przepadają i są ważne w następnej dekadzie.

Specjalne przydziały żywności dla oddawców krwi

Wojewódzki Wydział Zdrowia apeluje do społeczeństwa, by ofiarowało swe usługi w akcji gromadzenia zapasów krwi dla rannych żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Krwiodawcy winni zgłosić się w stacji pobierania krwi mieszczącej się przy ul. Górna Wilda 86.

Otrzymają oni na miejscu w dniu dawania i pobierania krwi śniadanie oraz obiad z trzech dań. Ponadto otrzymają za pobranych 250 g krwi przydział 300 g cukru, masła, mięsa, ryżu względnie wyrobów mięsnych i 125 zł wynagrodzenia. W razie pobrania 500 g krwi otrzymują po 500 g wyżej wymienionych środków żywnościowych i 250 zł.

Przemysł rybny będzie pracował dla aprowizacji miasta

W bieżącym tygodniu podejmuje pracę w Poznaniu zawiązana z ramienia delegata Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, „Wielkopolska Spółdzielnia Rybacka”. Spółdzielnia ta koncentruje w sobie wszelkie polskie przetwórnictwo rybne oraz składy. Celem spółdzielni jest dostarczanie towaru dla aprowizacji miasta, dostarczanie ryb szpitalom, wojsku i urzędom. O sprzedaży detalicznej na razie nie ma mowy.

Wszyscy właściciele wód rybnych, przydzielonych im przez Urząd Ziemi, muszą należeć do Spółdzielni Rybackiej jako przymusowi członkowie. Kierownictwo Spółki przypuszcza, że z chwilą ułatwienia dowozu możliwy będzie ewentualny przydział ryb dla sklepów detalicznej sprzedaży. Biura Spółdzielni mieszczą się przy ul. Szkolnej 11.

Gdzie zwracać sprzęt wędkarski?

Związek Sportowy Wędkarzy „Warta” w Poznaniu zwraca się do obywateli z następującą prośbą:

Przed rozpoczęciem sezonu stoimy prawie bez sprzętu wędkarskiego. Dużo sprzętu polskiego dostało się do rąk obywateli, którym jest zbędny. Zwracamy się tą drogą do poczucia obywatelskiego posiadaczy sprzętu polskiego i prosimy o jego zwrot. Dużo naszych członków to wysiedleńcy, w części pogorzelcy, a pozostałym odebrali siłą sprzęt wędkarski zaborcy. Dopomóżcie nam do korzystania z pięknego sportu wędkarskiego.

Ktokolwiek posiada informacje o sprzęcie wędkarskim polskim proszony jest o powiadomienie naszego sekretariatu Związku mieszczącego się przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 3.

— Zgubiono dwie karty na chleb, kat. I i II z stemplem P.K.P. w czwartek przed południem na Jeźcach, (ul. Mickiewicza — Dąbrowskiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot kart za wynagrodzeniem. — Napierała, ul. Mylna 2, m. 3.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 17 bm. zgłoszono 6 urodzeń chłopców i 5 urodzeń dziewcząt. — Dnia 15 bm. zmarli: Fraszczak Stanisław, Nowacka Stefania, Świątek Władysław — kowal; Świątek Michał — rzeźnik, Chrościński Olgierd, Drąg Konstancja, Tomaszewska Kazimiera. Dnia 16 bm. Szwarczewski Wojciech — emeryt, Klich Władysław — robotnik, Andrzejewski Wojciech, Słaby Stanisław — mistrz obuwniczy, Znaniecka Elżbieta, Bagrowski Ryszard, Paprzycki Józef, Kolan Krystyna. Dnia 17 bm. Biskupska Maria, Klauziński Franciszek — kolejarz, Jagielka Mirosław, Rybarczyk Irena — krawcowa, Małecka Władysława, Żurkiewicz Ignacy — mistrz stolarski, Mikolajczak Teofila.

Dnia 19 bm. zgłoszono 11 urodzeń chłopców i 7 dziewcząt.

Dnia 15 bm. zmarli: Płonka Bronisława, Grześ Franciszka. 16 bm. Zgórecki Józef, Szrejbrowska Kazimiera — emerytowana nauczycielka, Nowaczyk Zygmunt, Gawroński Zbigniew, Wojciechowski Włodzimierz, Murawski Karol, Muszyński Zygmunt, Robakowski Jerzy, Skibiak Stefania, Nowacki Józef — rzeźnik, Galas Zenon, Burek Władysław. 17 bm. Zieliński Ludwik — restaurator, Bronka Józef — bankowiec, Gabrysiak Janina, Banicka Zofia, Walkowiak Aleksander, Barłóg Edmund — kupiec, Grzybowski Michał — ślusarz. 18 bm. Łowigus Danuta, Majrżak Włodzimierz, Bagazińska Julia, Klimczak Antoni.

Wiec PPS

Wojewódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że dnia 24 bm. o godz. 15.30 odbędzie się wiec Polskiej Partii Socjalistycznej na rynku Łazarskim. Towarzysze, stawcie się licznie!

Czas otworzyć składy i uruchomić warsztaty

W delegaturze Ministerstwa Aprowizacji i Handlu odbyła się w dniu 21 bm. konferencja, poświęcona sprawom aprowizacji miasta i uruchomienia placówek przemysłowych i handlowych. W konferencji wzięli udział prócz reprezentantów zainteresowanych władz, przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych oraz delegat Izby Rzemieślniczej. Uderzał brak delegata Izby Przemysłowo-Handlowej. — Inicjatorem zebrania był ob. Buszke, kierownik wydziału Aprowizacji i Handlu na województwo poznańskie. Podał on jako cel konferencji rozpatrzenie kwestii spółdzielni i handlu wolnego oraz stworzenie planu działalności w zakresie przemysłu i handlu. Inicjatywa w tym kierunku winna wyjść ze sfer gospodarczych. W dyskusji omawiano przyczyny obecnego nastawienia kupiectwa i rzemiosła w związku z uruchomieniem warsztatów pracy. Jako powody pewnych ociągań kupców i rzemieślników podano brak zapewnienia zapłaty, brak należytego i w dostatecznej ilości surowca oraz brak zabezpieczenia warsztatów i narzędzi pracy przed rekwizycją. Dalszymi bolączkami byłyby dostarczenie pieniędzy w sumie umożliwiającej

otworzenie warsztatu i ustalenie cen za pośrednictwem specjalnych komisji, które opracowałyby je z ramienia delegatury Min. Aprowizacji i Handlu. — Zdementowano pogłoski o rzekomo tymczasowym przydzieleniu warsztatów i składów. Przydziałem warsztatów pracy zajmie się Izba Rzemieślnicza, która wydawać będzie równocześnie karty rzemieślnicze i przynajmniej prawo prowadzenia składu czy warsztatu pracy. W toku są przygotowania do rejestracji warsztatów rzemieślniczych.

Poruszono dalej sprawę wprowadzenia cen stałych a zniesienia handlu wolnego, oraz zwiększenia racji żywnościowych dla pracowników. Jako dalsze wytyczne podkreślono potrzebę utworzenia komisji rozejmowej w sprawach rekwizycji warsztatów i narzędzi pracy przez wojsko ewtl. zwrócenie się do Rządu o pomoc. Kwestia równie ważną byłaby sprawa udzielania kredytów przy uruchomieniu warsztatu pracy.

W najbliższej przyszłości odbędzie się ponowne zebranie, na którym poszczególne związki branżowe przedstawiałyby konkretne propozycje w sprawie uruchomienia placówek gospodarczych.

Inwalidom wojennym należą się przywileje

W ubiegłą sobotę odbyło się w Poznaniu pierwsze zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Sala Urzędu Pracy nie mogła wprost pomieścić zgromadzonych licznie inwalidów i wdów po poległych. Zebranych powitali członkowie komitetu organizacyjnego oraz przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Pamięć zmarłych, poległych i zamęczonych w więzieniach i obozach członków związku uczczono przez powstanie i chwilę ciszy.

Do zebranych przemawiali kolejno: delegaci Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, obywateli Cupry i Rybicki. W swych wywodach delegaci wskazali na potrzebę stworzenia wielkiej i silnej organizacji, która by zapewniła zorganizowanym konieczną obronę i opiekę tak ze strony państwa jak i czynników podrzędnych. Inwalidom wojennym i wdowom po poległych należą się przywileje, które ułatwią im życie w społeczeństwie. Takimi przywilejami mogą być: uzyskanie zniżek na przejazdy tramwajowe i kolejowe, zabezpieczenie pracy i sprawiedliwy rozdział koncesyj na otwarcie zakładów pracy, sklepów i kiosków inwalidzkich. Poruszono również sprawę rent i zapomóg. Przemówienia obu mówców były

przerywane licznymi oklaskami zgromadzonych. O dotychczasowej działalności Komitetu Organizacyjnego referował Kazimierz Kempński, zaznaczając, że mimo ciężkich warunków prace postępują szybko naprzód. Przy Związku Inwalidów Wojennych utworzony będzie drugi Związek dla wszystkich wracających z obozów koncentracyjnych i więzień. Największą tymczasową bolączką komitetu jest brak własnego lokalu. Komitet postanowił zwrócić się do Zarządu Miejskiego o zezwolenie na zajęcie lokalu po niemieckim związku inwalidzkim t. zw. „Aufangesellschaft”, którego lokale mieściły się w baraku przy ul. Zwierzynieckiej. Aż do wyłonienia się specjalnego Zarządu Związku, wybranego na najbliższym zebraniu walnym, władzę pełnić będzie dotychczasowy Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzi: Kazimierz Kempński, Walenty Kołusiewski, Szczepan Kolasa, Franciszek Orpel, Józef Spychała, Stanisław Mechliński, Wawrzyn Majewski, Stanisław Franek, Władysław Orzel, Antoni Małecki, Piotr Roesler i Teodor Barczewski. Z powodu nawału prac powołano do Komitetu Organizacyjnego dalszych trzech członków, inwalidów z ostatniej wojny niemiecko-polskiej.

Z życia Wielkopolski

Swarzędz otrzymał „Dom Ludowy”

Po otwarciu „Domu Ludowego” w Żabikowie zorganizowano drugą tego rodzaju placówkę w Swarzędzu staraniem Powiatowego Wydziału Informacji i Propagandy. Swarzędz — znane miasto stolarzy, jako jedno z pierwszych postanowiło pracą zadokumentować swoje zrozumienie dla prądów nurtujących w odrodzonej Polsce.

Do licznie zgromadzonych obywateli w sali „Domu Ludowego” przy ul. Poznańskiej 2 z komendantem wojennym miasta, członkami Miejskiej Rady Narodowej, burmistrzem obywatelom Walczakiem oraz przedstawicielami miejscowych partii na czele, przemówił kierownik Powiatowego Wydziału Informacji i Propagandy obywatel Tkaczyk. Prelegent podkreślił rolę robotnika i chłopu w nowej demokratycznej Polsce, jako siłę, na której w znacznej mierze opiera się poczynania Tymczasowego Rządu. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Armii Radzieckiej i Polskiej i odśpiewaniu hymnu narodowego, rozpoczęła się część muzyczno-wokalna uroczystości. Po jej zakończeniu w świetlicy Domu zebrali się przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej, Związku Walki Młodych oraz delegatów Powiatowego Wydziału Informacji i Propagandy, omówili sprawę organizacyjną i uzgodnili plan dalszej pracy.

Po południu w nowo otwartym „Domu Ludo-

wym” odbyło się przedstawienie, zorganizowane staraniem młodzieży swarzędzkiej zrzeszonej w Związku Walki Młodych. W imprezie tej wzięło tłumny udział społeczeństwo przy współudziale przedstawicieli władz miejskich. Uroczystość otworzył przemówieniem przedstawiciel wojewódzkiego zarządu Związku Walki Młodych obywatel Karpiński. Na program złożyły się recytacje, tańce oraz kilka jednoaktówek. Występy młodzieży swarzędzkiej, która w trudnych warunkach zdobyła się na pracę artystyczną, wywołały szczerą aplauz. Na zakończenie przemówił obywatel Tkaczyk, charakteryzując walkę z najeźdźcą germańskim od najdawniejszych czasów oraz znajdujący się w ostatniej fazie marsz zbieranych wojsk radzieckich i polskich na Berlin.

Nie od rzeczy będzie dodanie na tym miejscu, że społeczeństwo swarzędzkie wykazuje pełne zrozumienie dla poczynania czynników kierowniczych. Faktem świadczącym o tym jest choćby zorganizowanie „Kuchni Społecznej”, która prowadzona wprawną ręką obywatela Majerowicza, wydała dotychczas 25 tysięcy litrów ciepłej strawy oraz 6 tysięcy litrów kawy. Samo miasto wykazuje również warty nurt życia. Mówią o tym czyste, opatrzone polskimi nazwami ulice i szeroko zakrojone prace Miejskiej Rady Narodowej z burmistrzem obywatelem Walczakiem na czele.

Wolne miejsca pracy

W dniu 20 bm. Urząd Pracy notuje zapotrzebowanie na następujących fachowców: pracowników umysłowi: 9 inżynierów, 7 techników budowlanych, 1 maszynistkę, rzemieślnicy: 623 murarzy, 349 cieśli, 58 betoniarzy, 137 stolarzy, 19 szklarzy, 23 zdunów, 12 ślusarzy, 20 ramarzy, 25 brukarzy, 110 dekarzy, 39 instalatorów, 9 kowali, 25 blacharzy, 8 kamieniarzy, 10 gracowników, 10 koźlarzy, 4 zbrojarzy, 69 fryzjerów, 21 ubuwników, 25 krawców, 2 piekarzy, 10 malarzy, 21 ogrodników, 4 tokarzy, 1 siatkowca, 3 posadzkarzy, 3 garbarzy, 1 poliera meblowego, 1 stroiciela fortepianów, 6 garncarzy, 1 destylatora, 2 pomocników weterynaryjnych, 1 mleczarza, 1 sanitariusza. 5 kolejodziejów, 2 uczeni fry-

zjerskich, 2 monterów maszynowych, 6 ślusarzy samochodowych, 1 spawacza, 1 elektrotechnika samochodowego, 1 fachowca do akumulatorów samochodowych; robotnicy: 1369 budowlanych, 555 administracyjnych, 63 rolniczych i ogrodniczych, 57 przemysłowych i handlowych, 300 kolejowych, 205 ziemnych, 17 innych; kobiety pracujące fizycznie: 566 robotnic, 6 ekspedientek, 10 krawcowych, 26 fryzjerek i manikurzystek, 328 posługaczek, 10 praczek i prasowiczek, 22 pomocnice domowe, 3 pomocnice do dzieci, 29 pielęgniarek - sanitariuszek, 6 szcztokarek, 3 gospodynie kucharki, 229 pracownic w ogrodnictwie i ziemnych.

Łącznie potrzeba: 17 pracowników umysłowych, 1681 rzemieślników, 2566 robotników, 1238 kobiet pracujących fizycznie.

KOMUNIKATY

— Zebranie P. P. R. Oddział — Jeżyce. Wzywa się wszystkich członków na zebranie w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10 przed południem, w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 83/85.

— Komitet Dzielnicowy P. P. R. Łazarz urządza zebranie dnia 25 bm. o godz. 15-tej w lokalu przy ul. Marsz. Focha 70. Przybycie członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani. Komitet Dzielnicowy.

— Zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich. Komitet organiz. Związku Powstańców Wielkopolskich prosi wszystkich członków Zarządu Głównego oraz okręgu poznańskiego o przybycie na zebranie w niedzielę, 25 bm., o godz. 11-tej przy ul. Fr. Ratajczaka 31.

— Zebranie nauczycielstwa poznańskiego. W dniu 25 bm. o godz. 10 w sali kasyna oficerskiego przy ul. Bukowskiej 20 odbędzie się zebranie nauczycielstwa szkół wszystkich typów i stopni z udziałem władz, na które uprzejmie zaprasza Tymczasowy Zarząd.

— Zebranie Związku Zawodowego Muzyków odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 10 w gmachu Wojewódzkim, ul. Marsz. Focha 92.

— Walne Zebranie członków Związku Dentystów Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 10 przy ul. Walki Młodych (sw. Marcina) 66/67, dom ogrodowy. T. Czerwinski, Komisarz dla spraw dentystycznych.

— Komitet organizacyjny hodowców gołębi pocztowych zwołuje zebranie wszystkich byłych hodowców oraz sympatyków w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10-tej w lokalu przy ulicy Bukowskiej 20 (dawniej Kasyno Oficerskie).

— Zebranie organizacyjne samodzielnich siodlarzy odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 15-tej przy ul. Podgórznej 6 u ob. Pieprzaka.

— Klub Sportowy „San” w Poznaniu podaje do wiadomości, że ogólne zebranie Klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca o godz. 11 przy ul. Spokojnej 24 w sali Polskiej Partii Socjalistycznej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków czynnych, nieczynnych i sympatyków Klubu.

— Ku uwadze fryzjerom. Związek Fryzjerski winien zgłosić się do Zarządu Miejskiego, Wydział Zaopatrzenia, z zapotrzebowaniem na mydło do golenia dla swych zakładów.

— Rejestracja pracowników firm naftowych sprzed 1. 9. 1939 r. odbywa się w tymczasowym lokalu przy ul. Emilii Szczanieckiej 16, m. 3 codziennie od godz. 9 do 12-tej. Centrala Produktów Naftowych, oddział Poznań.

— Sekretariat Związku Wędkarzy mieści się chwilowo przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 3 i przyjmuje się kandydatów na członków codziennie w godzinach od 15 do 18-tej.

Tymczasowa Szkoła dla Głuchoniemych

Ponieważ Zakład dla Głuchoniemych Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego na Śródcie z powodu uszkodzeń działaniami wojennymi będzie mógł podjąć swoje funkcje szkoleniowe dopiero po przeprowadzeniu nieodzownych potrzebnych prac remontowych, Poznański Samorząd Wojewódzki uruchomi na okres przejściowy szkołę dla głuchoniemych dzieci z miasta Poznania i najbliższej okolicy w gmachu Starostwa Krajowego w Poznaniu, ul. Pocztowa nr 7. Do szkoły tej winny się zgłosić dzieci głuchonieme we wieku szkolnym oraz dzieci takie, które w roku 1939 jeszcze nie ukończyły szkoły dla głuchoniemych. Zapisy dzieci przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Pocztowa 7.

Zgłoszenia do Szkoły Położniczej

Zakład Położniczo-Ginekologiczny Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Polna 33, podaje do wiadomości, że z dniem 25 kwietnia br. zostanie otwarta Szkoła Położniczych. Pierwszy kurs położniczy będzie w odchyleniu od warunków ustawowych trwał tylko 6 miesięcy. Nauka na kursie jest bezpłatna, jednakże utrzymanie i mieszkanie kandydatek na położne nie leży w zakresie obowiązków zakładu szkoleniowego.

O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać obywatelki pomiędzy 18 a 35 rokiem życia narodowości polskiej. Wnioski o przyjęcie na kurs należy nadesłać Wydziałowi Samorządowemu przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim w terminie do dnia 10 kwietnia 1945 r. Do wniosku należy dołączyć krótki życiorys, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia oraz świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego. Bliższych informacji udziela Zakład Położniczo-Ginekologiczny (dr Rygliewicz) każdego dnia pomiędzy godziną 11-tą a 12-tą.

Rejestracja przeszkolonych w Obronie Przeciwnieckiej

W związku z Obroną Przeciwniecką — bieżącą w Poznaniu — Komenda OPL zarządza rejestrację wszystkich, którzy mają przeszkolenie OPL z czasów polskich w charakterze: komendantów rejonowych, komendantów bloków, instruktorów OPL.

Rejestracja będzie się odbywać codziennie od godziny 15-tej do 16-tej w Zarządzie Miejskim stołecznego miasta Poznania, ul. Matejki nr 49, pokój 301. III. piętro. Odpowiednie dowody są požądane.

Komendant OPL biernej stol. miasta Poznania

(—) porucznik Kędziński.

Co żołnierz zdobył karabinem —

to chłop zaorze plugiem!